

Księga Ozeasza

Rozdział 6

1. W utrapieniu swoim rano mię szukać będą, mówiąc: Pójdźcie, a nawróćmy się do Pana; bo on porwał, a uzdrowi nas; uderzył, i zawiąże rany nasze; **2.** Ożywi nas po dwóch dniach, a dnia trzeciego wzbudzi nas, i żyć będziemy przed obliczem jego. **3.** Tedy poznawszy Pana starać się będziemy, abyśmy go więcej poznali; bo wyjście jego jako ranna zorza zgotowane jest, a przyjdzie nam jako deszcz na wiosnę i w jesieni na zimę. **4.** Cóż mam czynić z tobą, o Efraimie? cóż mam czynić z tobą, o Judo? gdyż miłosierdzie wasze jest jako obłok poranny a jako rosa rano przemijająca. **5.** Dlatego ociosywałem ich przez proroków, zabijałem ich słowy ust moich, aby światłość sądów twoich weszła. **6.** Bo miłosierdzia chcę, a nie ofiary, a znajomości Bożej więcej, niż całopalenia. **7.** Ale oni przestąpili przymierze moje, jako ludzkie, a temci wystąpili przeciwko mnie. **8.** Galaad jest miastem czyniących nieprawość, pełne stóp krwawych. **9.** A jako zbójcy czynią, którzy na kogo czyhają na drodze, kędy chodzą do Sychem, tak czyni rota kapłanów; bo umyślnie niecnotę płodzą. **10.** W domu Izraelskim widzę sprosność; tam się wszeteczeństwem Efraimowem splugawił Izrael; **11.** I w tobie, o Judo! Efraim żniwo położył, gdym Ja zaś przywrócił pojmany lud mój.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.